Ipn bu 3589/1/16

8
20
93

GŁÓWNA KOMISJA BADANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
~~OKRĘGOWA KOMISJA~~ W WARSZAWIE

Sygn. akt 25 VIII /S/8/91/VD

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 20 II 1992 r. w Warszawie

Prokurator Prokuratury WOW w Warszawie kpt mgr Zbigniew Dietkow

delegowany do
~~Okręgowej~~ Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

działając na zasadzie art. 2 Ustawy z dnia 6.IV.1984 r. z późn. zmianami (Dz. U. z 1991 r. Nr. 45 poz. 195 i art. 129 kpk)

w obecności protokolanta ...osobiście... przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Świadka uprzedzono o prawie uchylenia się od odpowiedzi na pytania (art. 166 § 1 kpk)

B. Sikorska
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko SIKORSKA BARBARA

Imiona rodziców STEFAN LIDIA z d PRADZIEWICZ

Data i miejsce urodzenia 11 X 1927 r. LWÓW

Miejsce zamieszkania Warszawa [redacted]

Zajęcie emeryt

Wykształcenie niepełne wyższe

Karalność za fałszywe zeznania nie była karana

Stosunek do stron obcy – żona Jerzego Sikorskiego

Jestem emerytem. W okresie od 7 marca 1948 r. do 26 czerwca 1949 r. przebywałam w śledztwie prowadzonym przez PUBP, początkowo na okres 1 tygodnia w podziemiach gmachu ul. Komendy Rejonowej Milicji PUBP, następnie do chwili zwolnienia w więzieniu na Rakowiecką. Podczas przebywania nie otrzymałam żadnego dokumentu

B. Sikorska

Za zgodność z oryginałem Prokurator

Ipn bu 3589/1/16

o aresztowaniu. Zatrzymano zostałem wraz z matką we własnym mieszkaniu przy ul Filtrowej 61/16. Nie podano mi żadnego powodu aresztowania jedynie ci którzy nas brutalnie, mówili, że jesteśmy oskarżeni o współpracę z Anglikami. Podczas rewizji przeprowadzonej przez tych funkcjonariuszy UB zabrano kartkę papieru oraz maszynę do pisania. Podczas pobytu na komisariacie przy Rościuszki zmuszał mnie do złożenia podpisu i przyrzeczenia o nie ucieczce i nie mówieniu nikomu o tym co mnie spotkało. Dowiedziałem się przy Rościuszki podobno był, że strzeże zdrowie i urody a więc stąd nie wydalą. Pamiętam, że na komisariacie przetrzymywano byłem przez dwa dni i przesłuchiwano były zgodnie, by bez myślenia podpisywał. Jedynie wiem jak mnie odwieziono stąd do więzienia, do którego normalnie transportowano przestępców kryminalnych, ale podczas mojej podróży mnie nie dziwiło że mnie nie do Mokotowa, gdzie osadzano więźniów politycznych, ale podczas tego pobytu w więzieniu. Śledztwo rozpoczęło się dopiero jesienią w październiku 1948, i trwało do 31 grudnia 1948. z małymi przerwami. Przesłuchiwał mnie Kobylec Mieczysław i Pupczyk Jan. Śledztwo miałem bardzo ciężkie. Oni obaj wyzywali mnie i męczyli mnie fizycznie i moralnie, i to często na przemian przesłuchiwali mnie pojedynczo jeden i dwóch razem. Najczęściej przesłuchanie było przeważnie w nocy (nie znam celu przesłuchań tych w dzień a dwa miesiące nieprzerwanie) siedzenie na tak zwanym "stołku" z którego po zemdleniu zostałem a oblewano zimną wodą przesłuchiwano. Pamiętam, że byłem bardzo skatowany przez dwa po kilkanaście godzin. Tych dni takich przeżyłem w karcerze wiele, bez chleba jedzenia dawano mi raz dziennie i jeśli był dobry oddział to wyprowadzał raz dziennie do ubikacji. Za porozumiewanie się alfabetem Morse'a z innymi celami byłem dwa razy na kilkanaście godzin na tak zwane "jasne" jasne było

B. Silwa

Wojewódzki Sąd Okręgowy Prokuratura

Ipn bu 3589/1/16

k-2 prośba przesłuchania świadka p. Barbary Sikorskiej

9 21

95

odkładnie pamiętam datę - z 12 na 13 grudnia 1981 r. Przesłuchiwano kilkanaście osób codziennie oprócz niedziel, od godziny 8 do godz. 8 rano, do godzin popołudniowych a nawet dłużej. Z tego co pamiętam to Gdańsk obsługiwał jeśli chodzi o przesłanie tej, był pan Kobylec. Pan Pupiec natomiast mocno był zaangażowany. Jeśli chodzi o przesłuchiwanie to przesłuchiwałem je prawie codziennie podczas pobytu w śledztwie na Rakowieckiej przy czym jednorazowo musiałem wykonywać 600-800 przesłuchań. Ponadto na tzw. „kotłach" byłem oddelegowany kilkakrotnie, niedziałem około 10 razy i nie pamiętam dokładnie kto konkretnie, i którym z nich takie polecenie wydał. Biuro śledztwa będzie też bogate w kopie notatek i nie codziennie. W tej metodzie wykonywałem stosowali zarówno Kobylec jak i Pupiec w swoim ilościach o podobnym charakterze na śledztwie zjeżdżał się płk Hunker, który bardzo lubił znęcać się zarówno psychicznie, jak i fizycznie na pewnej osobie. Osobiście płk Hunker uderzył mnie kilkakrotnie w twarz tak że po jednym z takich uderzeń wybił mi ząb. Ponadto na pewno nie mogę śledztwo zjeżdżał się mjr Szymański i nie pamiętam (niektórzy prokuratorzy, blondyn z wąsami) który mógł się przesłuchiwania. Nadzorował prowadzące śledztwo do sporządzania ostatecznych protokołów o stanowisku do mnie. Nie wiem jakie stanowisko miał Szymański o którym podałem, ale to nie był oficer (mundur) (wojskowy) który przyjeżdżał na przesłuchania Sierkowskiego (mundur) dwa razy, raz przed rozprawą, a drugi raz, przed rozpoczęciem mowy z więzienia co miało miejsce dopiero po 10 dniach od dnia wydania wyroku którym mnie uniewinniono. Całe te metody śledcze zapisane są do tego, którym przyjęcie

B. Sikorska

ŚWIADCZY [illegible] PROKURATURY

Ipn bu 3589/1/16

protokoły przesłuchań które nie były przeczytane. Z tego co pamiętam to żadnego protokołu o śledztwie nie podpisywałam. Świadkami w mojej sprawie byli pan Wiesiek Śliwiński i Bolesław Jedlicki. Pan Jedlicki z tego co mi wiadomo żyje ale gdzie mieszka tego mi nie wiem. Pan Śliwiński natomiast został skazany na karę śmierci i wyrok wykonano. Wiem od męża, który mógł coś tam [illegible] wiedzieć więcej śledztwo. Ale także prowadził pan Kostylew i Popowicz i - z tego co mi opowiadał - przebieg mojego śledztwa odbywał się podobnie jak w moim przypadku, z tym że wykonywał mniej przesłuchań, więcej był w karcie aresztowanego. Spośród osób które mogły coś więcej śledztwo pamiętam Ks. Lemię duszpasterza z Żoliborza Elżbietę Podleską z Edwiną Hoffmanową, która maltretowana była przeze mnie gdyż stanęła w obronie maltretowanej młodzieży. W tym śledztwie przesłuchiwana mi wiadomo z Krakowa PAJDAK - obecnie Świechowska, Zofia RUSIECKA - nie mam z nią kontaktu, Władysława OSIŃSKA - mieszka w Warszawie (była wówczas w ciąży i urodziła dziecko w więzieniu), pani Prokopowicz i GILLOWA Janina, które były wówczas znacznie bliżej mnie stanęły. Pamiętam też Ozdobińską Danię. To wszystko co mam w tej sprawie. Na tym protokół przesłuchania niniejszy zakończono i po odczytaniu zeznania jako zgodny z moich słownych wypowiedzi podpisano.

B. Silewska

Za zgodność z oryginałem
poświadczy Sekretarz Prokuratury